

Aresztowania i tortury w ZEA

7 lipca 2017

Ponad 200 osób może aktualnie przebywać w więzieniach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich pod fałszywymi zarzutami – alarmują obrońcy praw człowieka. Opowieści tych, którzy z tych więzień wyszli, przerażają.

Przed brytyjskim parlamentem opowiedział swoją historię biznesmen David Haigh, obywatel Wielkiej Brytanii, który po 8 latach życia w Dubaju wylądował w jednym z emirackich więzień pod zarzutem oszustwa. Nigdy nie dostał szansy, by przedstawić przed sądem swoją wersję wydarzeń. Zamiast tego, by tylko wydobyć przyznanie się do winy, poddano go torturom, a także zmuszano, by przyglądał się, jak dręczeni są inni więźniowie. Proponowano mu także, by zapłacił za zwolnienie.

Zwolniony ostatecznie po 15 miesiącach, Haigh został aresztowany ponownie, tym razem pod zarzutem... obrażenia na Twitterze banku, którego pieniądze miał wcześniej zdefraudować. Do przestępstwa miało dojść w okresie, gdy mężczyzna przebywał w więzieniu i nie miał dostępu do mediów społecznościowych. Biznesmen i tak miał wiele szczęścia. Jako obywatel brytyjski ostatecznie wyszedł na wolność latem 2016 r. W nieporównywalnie gorszej sytuacji są osoby, które trafiły za kratki nie dlatego, że ktoś miał nadzieję na nich zarobić, ale z przyczyn politycznych. Władze Emiratów zupełnie bezkarnie zatrzymywały osoby zaangażowane w kraju w działalność opozycyjną lub krytykujące rząd, także w internecie. Taki był np. los Ahmada Mansura, który trafił do tajnego więzienia w marcu 2017 r. za „szerzenie nienawiści” i „fałszywych informacji”. W rzeczywistości Mansur zaangażowany był w obronę praw człowieka i starał się nagłaśniać przypadki bezprawnych aresztowań i użycia tortur. Jego obecny los jest nieznany.

Z badań Amnesty International i Human Rights Watch, które

dotarły do osób zwolnionych z tajnych więzień wynika, że osadzeni byli regularnie bici, rażeni prądem i pozbawiani snu. Powszechną praktyką było również upokarzanie, zmuszanie do rozbierania się do naga, molestowanie. Więźniowie nie mogli liczyć na żadną pomoc prawną ani nie mogli widzieć się z bliskimi. Do jeszcze bardziej dantejskich scen dochodzi w tajnych więzieniach, które Zjednoczone Emiraty Arabskie prowadzą, za aprobatą USA i Wielkiej Brytanii, w Jemenie.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu